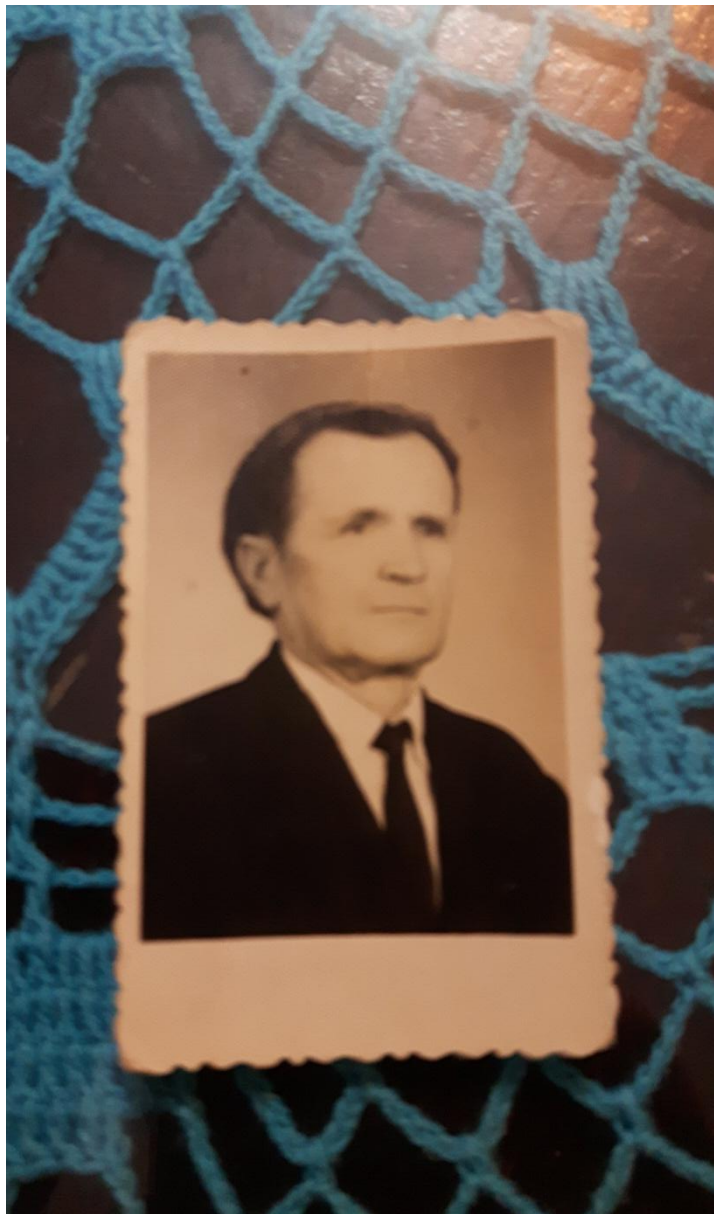


Moi przodkowie

Wspomnienia spisał Kacper Sasanowicz

Ojciec mojego dziadka od strony taty Władysław Sasanowicz urodzony w 1903 roku, mieszkał w miejscowości Bosznia w powiecie Drohiczyn w województwie Poleskim.



Gdy miał 11 lat, w 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa, ale udziału w niej nie brał. Kiedy założył rodzinę, wybudował w swojej miejscowości drewniany dom kryty słomą. Chcąc powiększyć gospodarstwo, sprzedał dom, kupił ziemię i wybudował następny dom z tego samego materiału.

W roku 1939 roku, po wybuchu drugiej wojny światowej, został powołany do wojska. Służył w kawalerii w pułku ułanów. Gdy był w wojsku, jego żona i dzieci zostały przywiezione na ziemie zachodnie.

Prababcia Maria Sasanowicz przyjechała do wsi Borek w 1945 roku. Po wojnie w 1945 roku, gdy pradziadek wrócił do żony i dzieci, przenieśli się do Żmigródka.



Za czasów mojego dziadka Żmigródek był bardzo małą wioską, w tej chwili nabudowało się tam dużo domów jednorodzinnych. Jest to teraz w przeciwności do tamtych czasów duża i bardzo ładna wioska. Kiedyś była tam szkoła podstawowa, której już dziś tam nie ma. W budynku po szkole jest dom kilkurodzinny.

Po powrocie pradziadka urodził się mój dziadek, a było to 26 marca 1948 roku. Był szóstym dzieckiem z kolei. Za żonę miał Marię Połec urodzoną w Wojcieszkowie w 1905 roku. Mama mojej babci od strony taty nazywała się Genowefa Musiał (Kurowska) i urodziła się w 1925 roku w powiecie Wieluń, województwo Łódź.



W wieku 15 lat w czasie II wojny została wywieziona do Niemiec do pracy przymusowej.

Kiedy wróciła do Polski w roku 1947, wyszła za mąż za Józefa Kurowskiego, który w czasie wojny był parobkiem w niemieckiej rodzinie w Polsce.



Urodził się w 1926 roku, mieszkał w miejscowości Praszka, dawny powiat Wieluń (obecnie powiat Olesno). W 1947 roku przyjechali na ziemię zachodnie do Borzęcina i tam mieszkali.

Za czasów mojej babci Borzęcin miał o wiele mniej mieszkańców niż dziś, bloki PGR były wybudowane później. Była szkoła podstawowa dla klas od 1-7 a później od 1-8. W tej chwili nie ma tam szkoły. Nie było placu zabaw dla dzieci, a teraz jakiś czas temu został wybudowany. Była jedna świetlica gminna, a w tej chwili są dwie (ta stara i nowa).

Dziadek mojej mamy Jan Bąk urodzony 1930 roku w miejscowości Siółko w województwie tarnopolskim. Do Polski przyjechał w 1945 roku.

Babcia mojej mamy Józefa Bąk z domu Bańkosz urodziła się w Sromowcach Niżnych, powiat Nowy Targ, województwo Kraków. Przyjechała tu w 1945 roku. Tu się poznali z dziadkiem mamy, wzięli ślub i tu się osiedlili.

Babcia mojej mamy Henryka Wrzos z domu Królik, urodzona w 1926 roku. Przyjechała z powiatu Ryki.

W tamtych czasach było tak, że na wsiach telewizory były tylko w świetlicy, dzieci mogły oglądać telewizor tylko do dobranocki, a po bajce musiały iść do domu. Wiezorami wszyscy, także sąsiedzi, zbierali się razem, siadali i opowiadali sobie historie ze swojego życia.

Jak widać, większość moich przodków pochodzi ze Wschodu. Ja tutaj czuję się u siebie, bo od 70 lat moja rodzina mieszka w gminie Żmigród, powiat Trzebnica, województwo dolnośląskie.